

# Grzybowski, Michał Marian

---

"Wiek walki o dwie wolności", Zygmunt Kozanecki, oprac. red. Wiesław Koński, Andrzej Papierowski, Jerzy Stefański, Płock 2001 : [recenzja]

---

Notatki Płockie 46/4-189, 53

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Zygmunt Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, Opracowali redakcyjnie i przypisami opatrzyli: Wiesław Koński, Andrzej Papierowski, Jerzy Stefański, Wyd. TNP, Płock 2001, ss. 607.**

Mijają lata, zostają piosenki. Tytuł tej znanej audycji muzycznej można przenieść na to, co dzieje się w życiu wielu ludzi. Przeżywają różne koleje losu, często „na gorąco” notują to, co się w ich życiu wydarzyło lub też po latach wracają do tych wydarzeń, dokumentując różnymi materiałami archiwalnymi. Tak jest w przypadku publikacji Zygmunta Kozaneckiego pt. „Wiek walki o dwie wolności”. Płock 2001. Wiek walki to okres życia Autora wspomnień, bowiem urodził się na początku wieku (1902), a okres jego życia dobiegał, gdy wiek prawie także się kończył (1993).

Oprócz daru długiego życia los obdarzył Kozaneckiego w dobre pochodzenie, wykształcenie i pracę zgodną ze swoimi zainteresowaniami. Choć nie przychodziło to łatwo, bowiem już w czasach młodości można było w Płocku – miejscugdzie przebywał – zażyć goryczy związanej z atmosferą zaborów, wojny światowej czy walk z bolszewikami na polach mazowieckich nad Wkrą, gdzie śmierć wielokrotnie zaglądała w oczy. Szczęśliwie ocalał podczas tych walk, mimo – jak pisał – „w tej samej bitwie, ze znajomych mi kolegów, zginęli także Stanisław Leśniewski, syn stolarza, właściciela sklepu z trumnami w Płocku, podobno trafiony kulą w czoło. Obaj oni – Władek i Stasiak – zginęli w czasie najostrzejszych walk na polu, gdzieś w lewo od drogi i mojego stanowiska, jakie zajmowałem na początku bitwy pod Sarnową Górą” (s. 153).

Późną jesienią 1920 r. młodzi bohaterowie wracali do Płocka, aby kończyć przerwana edukację i już w wolnej Polsce odbywali studia specjalistyczne. Dla Kozaneckiego były to studia prawnicze, a potem praca w płockim sądownictwie, życie rodzinne i towarzyskie, jakie prowadziła miejscowa inteligencja.

Szybko ubiegło dwadzieścia lat niepodległej Polski. Wrzesień 1939 r. otworzył nową kartę, jakże trudną dla Polaków, w tym i Kozaneckiego. Bardzo szczegółowe opisy tych wydarzeń wnoszą wiele nowych wiadomości do dziejów miasta i osób, w tym czasie przebywających.

Dzięki późniejszej pracy Kozaneckiego w Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich dobrze została ukazana atmosfera, jaka panowała wśród części Niemców zamieszkałych w Płocku i okolicy oraz ich stosunek do biskupów Nowowiejskiego i Wetmańskiego a także duchowieństwa katolickiego. Działalność Adolfa Schendla, grupy volksdeutschów i Pulmera, szefa ciechanowskiego gestapo

wskazują na to, że zdeterminowani byli na całkowitą eksterminację duchowieństwa, co też w dużym stopniu się stało. Praca w teście Komisji pozwoliła Kozaneckiemu zapoznać się z wielu sprawami, jakie wytoczone były przez Niemców polskim obywatelom.

Nie uniknął też represji sam Kozanecki. Aresztowany w 1942 r. w Warszawie, jakiś czas spędził na Pawiaku, a potem w obozach koncentracyjnych. Opisuując te wydarzenia ukazuje postawy tych, którzy nawet z ludzkiego nieszczęścia chcieli odnosić różne korzyści materialne.

Prezentowane wydawnictwo posiada dużą wartość poznawczą do dziejów Płocka i ludzi w tym czasie mieszkających. Choć są to stwierdzenia osobiste i mogłyby się zdawać subiektywne, jednak pozabawione zbytnich emocji, są to sądy wyważone i zasługują na wiarę.

W tym miejscu należą się Autorowi słowa wdzięczności za trud, jaki sobie zadał, aby takiego zapisu dokonać. Jest to piękne świadectwo przywiązania do miasta i środowiska, z którego wyszedł. Czytelnikom zaś przybliżył atmosferę miasta pierwszego półwiecza ubiegłego wieku. Sądzę, że podobnych wspomnień można się spodziewać w następnych latach. Przychodzi bowiem czas, że – choć minęły lata – zostają wspomnienia utrwalone przez wielu w formie pisanej.

Tekst wspomnień – zdeponowany w Towarzystwie Naukowym Płockim – przygotowali do druku dr Wiesław Koński, dr Andrzej Papierowski i dr Jerzy Stefański. Całość opatrzona jest licznymi przypisami, które orientują zwłaszcza młodego czytelnika, kim byli ludzie, o których pisał Kozanecki, a byli to nauczyciele, lekarze, prawnicy, duchowni, wojskowi, artyści, politycy, ludzie zaangażowani w ruch oporu, zdrajcy i kaci narodu polskiego.

Te dobrze opracowane przypisy podnoszą wartość publikacji. Obszerne indeksy nazwisk i nazw geograficznych ułatwiają odszukanie potrzebnych wiadomości. Również dobrze wykonane i dobrane fotografie podnoszą rangę wydawnictwa, a elegancki wygląd pań i panów daje świadectwo o tamtej epoce.

Wartość publikacji trzeba ocenić bardzo pozytywnie, a osobom, które podjęły się opracowania tekstu, jak i Towarzystwu Naukowemu – jako wydawcy, należą się słowa uznania.

**Ks. Michał Marian Grzybowski**